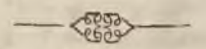
№ 210. Czwartek 13. Września 1855. Rok Gazecie 45.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k. Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.



MONARCHYA AUSTRYACKA.

Sprawy krajowe.

(Mianowania.)

Lwów, 12. września. Wysokie c. k. ministeryum finansów mianowało w okręgu lwowskiej c. k. dyrekcyi finansów krajowych stanowczym kameralnym komisarzem okręgowym I. klasy tutejszego kameralnego komisarza okręgowego II. klasy *Adolfa Dadletz*, a prowizorycznymi kamer. komisarzami okręgowymi I. klasy tutejszych kamer. komisarzy okręgowych II. klasy *Michała Pokińskiego* i *Józefa Libisch*.

(Wielkie koncentracye wojsk zawieszone.)

Wiedeń, 9. września. Jego Mość Cesarz raczył uchwalić, ażeby w tym roku nie odbywały się wielkie koncentracye wojsk i obozy, lecz żeby przedsiębrano ćwiczenia najwięcej pułkami, a mianowicie w czasie od 15. do końca września r. b. Tylko załoga Wiedeńska wystąpi kilka razy w więks[zej] liczbie.

Ameryka.

(Meting za dochowaniem niewolnictwa. — Sesya kobiet za emancypacyą. — Misya komisarza do Chin. — Żółta febra. — Składki. — Plagi w kraju Mormonów.)

Okręt „Baltic" przywiózł do Liwerpola listy z Nowego Jorku z 22. sierpnia i gotówkę 679.973 dolarów. — W Charlestown odbył się liczny metyng i jednomyślnie się oświadczono za niewolnictwem i jego obrońcami w Kansas, Georgii, Luzyanie i południowej Karolinie. Oświadczono między innemi, że południowa Karolina stawić będzie opór do ostatniego, a w potrzebnym razie nawet gotową będzie zerwać związki z Unią, jeżliby jakim aktem kongresu chciano pogwałcić prawa któregokolwiek państwa trzymającego niewolników, albo też zakazać zaprowadzenie niewolnictwa w nowych lub na przyszłość mających się przyłączyć państwach. — Prawodawczemu ciału w Kansas przedłożono bil tej treści, że ktoby podburzał do buntu niewolników, wolnych Murzynów lub Mulatów, albo też ktoby się przyczyniał jakimkolwiek aktem do tego, ma być karany śmiercią. — „Zgromadzenie emancypacyi kobiet" odbyło w Saratoga sesyę, na której popisywały się kobiety w biegłości niedorzecznych zasad. — Dr. Piotr Parker, były misyonarz w Kantonie a niedawno sekretarz ambasady amerykańskiej, otrzymał misyę w charakterze komisarza do Chin. — W Nowym Orleanie srożyła się żółta febra tak mocno; w jednym tygodniu umarło 394 osób; popłoch był wielki tak, że w Norfolk i Portsmouth (w Wirginii) ustawał prawie wszelki handel. — W Nowym Jorku zbierano składki na wsparcie cierpiących.

— W kwitnącem państwie Mormonów powstał nieprzyjaciel, który im niezawodną zgubą zagraża. Głód szerzy się między nimi, a przyczyną tego szarańcza i świerszcze polne. Z małemi wyjątkami dotknęła ta plaga wszystkie osady i spustoszenie ma być okropne; dlatego obawiają się bardzo o tegoroczne zbiory. Smutny widok dla 40,000 Mormonów, mieszkających w okręgu Utah. Oddaleni od kolonii białych ludzi na wschód niemal 1000 mil, od Kalifornii 500 do 800 mil, i otoczeni na północ i południe piaszczystymi górami i stepami, nie mają żadnej nadziei sprowadzenia żywności z krajów sąsiednich. Jeżliby się spełniła obawa, zawarta w najnowszych doniesieniach z Utahy, tedy tylko wychodztwo ogólne może ocalić nieszczęśliwych. Lecz choćby teraz nie nastąpił ten przypadek, tedy pojawienie się szarańczy samo wróży Mormonom na przyszłość smutne widoki, zwłaszcza że okręg Utah jest podobno gniazdem tego owadu. Już pułkownik Fremont, który w r. 1844 przedarł się najpierwszy do tych okolic nieznajomych, donosi o nim, i wszyscy podróżni, którzy po nim ten kraj zwiedzali, potwierdzają, że szarańcza tu sama od siebie się rodzi w tej okolicy. Owady te służyły krajowcom od niepamiętnych czasów za żywność, z świerszczów i koników polnych przyrządzali placki i smażyli je podobnie jak krajowcy Afryki smażą szarańczę. Gdy Mormonowie w roku 1846 wynieśli się do Utahy, wtedy również zagrażała szarańcza pierwszym ich zbiorom, od których zależał los ich przedniej straży; ale gdy niedostatek dochodził najwyższego stopnia, pojawiły się nagla za nią roje białych mewów, które ją wytępiły.

Portugalia.

(Przyjęcie Don Pedra z powrotem.)

Lizbona, 15. sie[rpnia]. Młody Król Don Pedro powrócił wczoraj z swoim bratem, księciem Oporto, z trzymiesięcznej podróży po Francyi, Włoszech i Szwajcaryi do Lizbony. Stanął na rzece Tagu o jedynastej godzinie przed południem, a wystąpienie na ląd i uroczyste przyjęcie odbyło się o godzinie piątej. Nim uroczystość nadeszła, odwiedził przybywających synów, król regent z infantem Don Joao. Przyjęcie na lądzie było bardzo świetne. Na *Praço do Commercio*, największym i najludniejszym placu stolicy, wzniesiono przed konnym posągiem króla Don Jose, na kolumnach wspaniałą świątynię, przeznaczoną na powitanie monarchy ze strony municypalnej izby Lizbony. Z okien gmachów otaczających ten plac obszerny, porozwieszano czerwone adamaszki, dachy i balkony ozdobione narodowemi chorągwiami biało-błękitnego koloru, a okna zajęty świetnie ustrojone damy stolicy. Prócz załogi stojącej w paradzie, przepełniony był plac niezliczonym tłumem publiczności, tak iż wszystko wraz z okrętami przystrojonemi w bandery rozmaitego koloru przedstawiało wspaniały widok. O piątej godzinie odpłynął król Regent z córkami i synami ku ok[rę]towi „Mindeho" a Jego kr. Mość wsiadł na przygotowaną eskaler[ę] i śród huku dział z okrętów wojennych, trzaskających rakiet w powietrzu i przegrywającej muzyki rozstawionych pułków, wysiadł na wybrzeże placu, gdzie najdostojniejszych państwa przyjmowała municypalna izba Lizbony, wysoka arystokracya krajowa i urzędnicy publiczni. Familia królewska weszła do świątyni powitania, a prezydent izby municypalnej miał do młodego Króla gratulacyjną przemowę, na którą Jego królewska Mość stosownie odpowiedział. Po skończonem ucałowaniu ręki odprawiono w katedrze solenne Te Deum, poczem Ich królewskie Moście i książęta stanęli o siódmej godzinie w rezydencyjnym pałacu Necessedades. Pod wieczór było całe miasto oświecone, a ulice zapełniała aż do poźnej nocy snująca się publiczność. Ich kr[ólewskie] Moście przejeżdżały wieczorem po mieście dla przypatrzenia się il[um]inacyi. Nazajutrz odbyło się powszechne ucałowanie ręki, pod wieczór znowu oświetlono miasto, a dnia 16. udał się cały dwór z powrotem do letniej rezydencyi w Cintra, i pozostanie tam aż do 16. września, to jest do czasu, w którym młody Don Pedro Królem będzie ogłoszony. Zresztą nie ma nic ważnego z Portugalii. Lud jest spokojny, a rząd używa wszelkich środków do poparcia materyalnego dobra kraju.

Hiszpania.

(Projekt utworzenia korpusu straży celnej.)

Dziennik *Independance belge* donosi, że minister finansów postanowił zaproponować utworzenie korpusu straży celnej, by zapobiedz wzmagającemu się przemytnictwa na granicy francuskiej i portugalskiej. Przygotował w tym zamiarze wszystko, by Kortezom przedłożyć niezwłocznie projekt do ustawy. Ale komisya budżetu, która się zbiera mimo suspenzyi Kortezów, by ukończyć swe prace, wahała się ze względów politycznych i ekonomicznych przyjąć projekt pana Bruila. Dla tego podał pan Bruil o dymisyę, której jednak księżna Wiktorya nie chciał przyjąć, gdyż aż do zebrania się Kortezów nie myśli modyfikować ministeryum.

Anglia.

(Poczta londyńska. — Nowiny dworu. — Królowa w Londynie. — Audyencye. — Exequatur konzulowi pruskiemu. — Wyjazd królowy do Szkocyi. — Oddział legii.)

Londyn, 7. września. Królowa przyjechała przedwczoraj po południu z wyspy Whigt do Londynu i udzieliła zaraz za przybyciem posłuchania księciu i księżnie Montpensier, których wprowadził Lord Clarendon. Później mieli posłuchanie u królowej Lordowie Clarendon i Panmure, brazylijski ambasador i naczelnik szczepu z Nowej Zelandyi. — Mr. Henry Chapman otrzymał potwierdzenie królowy jako konzul króla pruskiego w Montreal. — Jej Mość królowa powróciła wczoraj do Osborne i udała się z tamtąd w podróż do Szkocyi. Dworowi królewskiemu towarzyszy w podróży lord Granville prezydent rady. Jej Mość królowa przybyła wczoraj do

Edymburga, gdzie wysiadła w pałacu Holgrood W przejeździe przez York i Newcastle witano królowę z największym zapałem. — Liczny oddział strzelców angielskich przybył wczoraj z Hull do Londynu. Są to ochotnicy z Helgoland, prawie wszyscy rodem z Niemiec, udają się do obozu pod Shorncliffe.

Francya.

(Poczta paryska. — Cesarz bawi w Villeneuve. — Zmiany w układzie obrazów. — Dochody celne. — Przygotowania dla Abd-el-Kadera. — Książę Napoleon w Havre. — Pokoje u ambasadora tureckiego. — Portrety cesarskie ambasadom rozesłane. — Nagrody za poświęcenia w czasie cholery. — Ilość gości w czasie pobytu królowy. — Ruch na kolei. — Obieg pieniędzy i zyski. — Proklamacya prefekta departamentu Maine et Loire. — Abd-el-Kader w Lugdunie osłabiony.)

Paryż, 7. września. Jego Mość Cesarz mieszka od kilku dni znowu w Villeneuve l'Etang, gdzie odpoczywa po znużeniu festynów.

— W pałacu sztuk pięknych zmieniają teraz miejsce malowidłom posągów, ażeby te, które dotychczas zajmywały miejsca mniej korzystne, w lepszem wystąpiły świetle.

— Dochody celne w Havre wynosiły w sierpniu r. b. przeszło 7 milionów franków, zaś w sierpniu roku 1854 tylko 3 miliony.

— W Paryżu najęto piękny hotel dla Abd-el-Kadera i wysłano naprzeciw niemu sekretarza spraw zewnętrznych.

— Książę Napoleon w swej podróży do w okolice Normandii przybył do Havre i wysiadł w pałacu swego ojca księcia Hieronima, równocześnie przybyła tam także księżniczka Matylda. — Mehemet Bey ambasador wys. Porty przyjmował dziś u siebie ministrów francuskich.

— *Moniteur* donosi: W pamięć uroczystości imienin Cesarza przesłano wizerunek Cesarza Jego Mości następującym ambasadom francuskim, mianowicie ambasadom: w Berlinie, Bruxeli, Karlsruhe, Kassel, Kopenhadze, Darmstadt, Florencyi, Frankfurcie, Hanowerze, Lizbonie, Londynie, Madrycie, Mnichowie, Neapolu, Turynie i Wiédniu.

— *Monitor* z 4. b. m. zawiera wydany na wniosek ministra nauk, pana Fortoul dekret cesarski, nadający 465 nauczycielom szkół, którzy w ciągu cholery odznaczyli się odwagą i poświęceniem, rozmaite nagrody honorowe. Sześciu otrzymało tytuł: „Oficerowie akademii;" 75 srebrny medal, 82 miedziany medal, a 294 publiczną pochwałę.

— Po nadzwyczajnym napływie cudzoziemców do Paryża w ciągu pobytu królowy angielskiej nastąpiło w tym tygodniu naturalnie znaczne umniejszenie ich liczby. Obliczono, że w zeszłym tygodniu przybyło do Paryża do 750.000 cudzoziemców, którzy zostawili w Paryżu 160,343.500 franków, licząc tylko 25 franków na jedną głowę dziennie, co wcale niewiele przy teraźniejszej drożyźnie i zdzierstwie. Co do handlu paryskiego zarobili podobno najwięcej jubilery parysey, i mówią nawet, że ta gałęź przemysłu odniosła w tym jedynym tygodniu większe korzyści, niż w przeciągu całego roku 1854. By powziąć wyobrażenie o ruchu na kolejach żelaznych, wiodących do najbliższych okolic Paryża, dość będzie wiedzieć, że kolej do Wersalu, St. Germain, Auteuil i Argenteuil w pierwszym dniu odwiedzin królewskich 99,680 osób przewiozła za opłatą 112.000 franków. W sześciu następnych dniach przejechało tą koleją 417.442 osób za opłatą 367.928 fr. 25 centymów. Co pięć minut odchodził jeden pociąg, i szczęściem niewydarzył się przytem żaden wypadek.

— Prefekt departamentu Maine i Loire ogłosił następującą proklamacyę:

Prefektura departamentu Maine i Loire.

„Mieszkańcy miasta Angers! Zamach prawdziwie niesłychany zagrażał bespieczeństwu naszego miasta. W nocy z 26. na 27. około drugiej godziny nad rankiem wpadły zbrojna banda 600—700 ludzi do kasarni żandarmeryi w Trelaze, i zrabowawszy ją, podstąpiła ulicą przedmieścia Bressigny do ulicy Desjardins. Lecz tu zrażeni siłą władz publicznych, na które chcieli uderzyć niespodzianie, poszli w rosypkę przed żandarmami i sierżantami miejskiemi, których wsparli nasi żołnierze młodzi. Zabrano po nich strzelby, szable, pistolety, laski o szpadach, drągi żelazem okute, topory, sztylety i inną broń podobnego rodzaju.

Wóz ich jeden pod eskotą 20. tych złoczyńców przedarł się aż na miejsce potyczki, i tu został zabrany. Znaleziono w nim zapakowane żelazne drągi do wywazenia drzwi, narzędzia do rozbijania zamków, świdry do wiercenia min, lunty do zapalania i 201 kilogramów prochu skradzionego w kamieniołomach.

Przed nadejściem tej bandy powstało już było w Avant-Mail znaczne zbiegowisko. Policya nasza natarła na ten tłum i schwytała dwunastu ludzi; są to częścią polityczni zbrodniarze z Belle Isle, niedawno ułaskawieni, częścią skompromitowani w spisku towarzystwa Marianne.

Już przyaresztowano 138 osób i oddano w ręce sprawiedliwości.

Podaję te wypadki do wiadomości powszechnej, ażeby wszyscy poczciwi mieli się na baczności przed tymi niezbłaganymi nieprzyjaciołami porządku i społeczeństwa, ażeby wszyscy, którzy wpadną w ich ręce, wiedzieli, do czego ich nawodzą, i żeby te nikczemniki, którzy śmią wiazać się do mordu, rozboju i pożogi przeciw swym spółobywatelom, i jako skrytobójcy napadają na miasto snem ujęte, poznali swą bezsilność i drzeli przed chłostą, która ich czeka.

Angers, 28. sierpnia. *Vallon*, prefekt."

Dziennik *Salut public* z 5. września donosi o przybyciu Abd-el-Kadera do Lugdunu. Przybył do tego miasta w poniedziałek (3.) wieczór i wysiadł w hotelu „l'Europe", gdzie go odwiedził zaraz senator i marszałek Castellane. Były Emir, który jak wiadomo, ucierpiał tyle podczas trzęsienia ziemi w Brussie i musiał potem cztery miesięcy przepędzić z swoimi ludźmi pod namiotami w polu, jest tak dalece osłabiony po uciażliwej podróży, że musiał położyć się do łóżka. Odwiedza go kilku lekarzy lugduńskich, między innymi także doktorowie Bonnet i Giraud. Abd-el-Kader zabawi z swą świtą składającą się z 7 osób dwa do trzech dni w Lugdunie.

Włochy.

(Uchwały w Meetingu za reformą w finansach. — Uniform legii włoskiej. — Składka na rzecz korpusu turyńskiego w Krymie. — Cholera w Florencyi. — Więźniów zamiar korzystać ze sposobności.)

Turyn, 4. września. Dziennik *Diritto* ogłasza osobny dodatek o odbytym dnia 2. b. m. meetingu i mówi między innemi:

„Było obecnych blisko 3000 osób; powzięto jednomyślnie następujące uchwały: Minister Cavour nie zasługuje na zaufanie narodu, ale raczej na powszechną naganę; system finansów musi być natychmiast przekształcony, parlament zwołany, a komitet, który ten meeting zwołał, ma mianować nieustającą komisyę, której zadaniem będzie wszelkiemi konstytucyą pozwolonemi środkami przeprowadzić śpiesznie życzenia w meetingu wyrzeczone i wywołać w tym zamiarze agitacyę kraju".

— Uniform włoskiej legii cudzoziemskiej jest już stanowczo oznaczony: czerwony surdut, zielone wyłogi i białe lampasy.

— W Turynie zamierzają na rzecz expedycyjnego korpusu piemonckiego zbierać dobrowolne składki, by tem zawdzięczyć waleczność wojownikom swoim. Zawiązał się już komitet.

— Podług doniesień w **Florencyi** sroży się cholera jeszcze. Księżniczka Eliza Poniatowska, pani Martelli, honorowa dama dworu, i autor Chiarini, sekretarz ministeryalny prowizorycznego rządu w roku 1849, padli ofiara tej słabości. Politycznych więźniów wywieziono z Florencyi do willi Wielkiego Księcia w Ambrogiono, którą urządzono na więzienie. W drodze próbowali więźnie odbić się, ale żandarmerya zniweczyła ich zamiar i powiązanych odstawiła do wspomnionej willi.

Niemce.

(Zmniejszenie w wojsku.)

Berlin, 6. września. *Neue Pr. Ztg.* donosi, że kawalerya i artylerya otrzymała rozkaz rozpuścić będących jeszcze w służbie nadliczbowych żołnierzy w drugiej połowie września, i wyłączyć nadliczbowe konie.

Rosya.

(Degradacya za przestępstwa. — Mianowanie kontre-admirała. — Zrównanie godności wstęg orderów Ś. Stanisława i Ś. Anny.)

Petersburg. 1. września. Wywołał tu senzacyę wyrok sądu wojennego przeciw podpułkownikowi Kowalewskiemu IV. z orenburskiego korpusu kozaków, którego za rozmaite przestępstwa zdegradowano na prostego kozaka. Za odznaczenie się przy obronie Sebastopola mianowano komendanta okrętu „Jagudül" kapitana Kiszlińskiego kontre-admirałem.

— Ukaz do kapituły orderów nakazuje postawić na równej stopie order Ś. Stanisława z orderem Ś. Anny. Order Ś. Anny I. klasy nadaje mianowicie posiadaczowi dziedziczne prawa szlachectwa, inne zaś trzy klasy tylko szlachectwo osobiste.

Turcya.

(Mianowanie ambasadora do Aten. — Przesyłka wojsk do Krymu. — Kożuchy dla armii w darze. — Poskromienie buntów w Palestynie.)

Konstantynopol, 30. sierpnia. Rozporządzeniem Sułtańskiem mianowany Riza Bej, dotychczasowy radzca ambasady w Paryżu, nadzwyczajnym ambasadorem i pełnomocnikiem w Atenach; innem zaś rozporządzeniem nadano tureckiemu ambasadorowi w Wiédniu Aarifowi Effendi rangę Bali.

Okręta transportowe, na których angielsko-turecki kontyngens ma odpłynąć, przybyły już do Bujukdere. Najprzód odpłynie pierwsza dywizya; wojsko uda się najpierw do Eupatoryi, a potem do Bałakławy.

Na kilka dni przed uroczystością Kurban-Bairam wezwała wysoka Porta swych poddanych tureckich, ażeby skórek z zabitych na ofiarę owiec nie sprzedawali jak zwykle, lecz składali w darze na odzież zimową armii ottomańskiej. Na to wezwanie złożono już w meczetach przeszło 60.000 skórek.

— Z Jeruzolimy donosi *Moniteur* z dnia 18. z. m.: „Wewnętrze rozruchy w Palestynie przybrały ostatnemi czasy tak groźny charakter, że do przytłumienia ich musiano użyć zbrojnej siły. Niektórzy szejkowie z okręgów Naplusy i Hebronu dopuszczali się wielkich excesów. Szczęściem, że ruchy ich były samosobne, w górach Naplusy przytłumiono je wkrótce, poczem Kiamil Basza mógł obrócić całą swą siłę przeciw szejkowi Abdurrahman-Amer, który Hebron obsaczył. Gubernator turecki wyruszył przeciw niemu w 300 ludzi regularnego wojska, w kilka set konnicy, z tysiącem ludzi arabskiego kontyngensu i czterma działami. Zbuntowani Szejkowie cofnęli się, i porzuciwszy Hebron, oszańcowali się w Idhna, jednej z największych swoich włości. Po nadaremnych negocyacyach przez ośm dni, podczas których zbliżały się liczne posiłki buntownikom, musiał Kiamil Basza, zapobiegając obsaczeniu, wymierzyć działa na okopy; zburzono włość pomimo zaciętego oporu; 22 ludzi poległo na placu, wielu raniono, a 70 powstańców ujęto w niewolę. Spre-

żyste postępowanie to zrobiło na buntowniczej ludności tej okolicy wielkie wrażenie. Wieksza część zbuntowanych Szejków przyrzekła poddać się i opłacić zaparty trzyletni trybut“.

Azya.

(Rozwój państw azyatyckich. — Szerzenie się Rosyi ku południowi. — Starcie się z Chiwą, Kokanem. — Persowie, Afganie i Anglicy w styczności.)

Po długiej przerwie zawiera *Delhi Gazette* obszerne doniesienia z Kabulu (22. czerwca), Bokhary (13. maja), tudzież z Chiwy i Kokanu. Major Edwards, angielski komisarz w Peszawerze, kazał prosić Dost Mohameda o eskortę dla ajenta Chana Kokanu w powrocie na Kabul nad brzegi rzeki Oxus. Ajent wziął z sobą ludzi z Peszaweru umiejących lać działa i wprawiać wojsko do ćwiczeń wojennych, mianowicie do obrotów artyleryi. Rosyanie mieli już zająć kilka miast należących do Kokanu, ale stoją jeszcze o podal od stolicy; zamiarem ich nie jest, jak zapewnia jenerał, zdobycie kraju, lecz chcą tylko zapewnić sobie przyjaźń i spółdziałanie tamtejszego rządu. — Między Chanem Chiwy i Rosyanami zaszła potyczka; Rosyanie, ze stali od przeszłego roku na granicy Chiwy obozem, nie bardzo liczni, tedy sądził Chan, że skutecznie na nich uderzyć można, lecz został pobity i sam raniony schronił się do swej stolicy. Za jego powrotem i podczas, gdy w porażonej armii panował przestrach i nieład, obóz jego pięćtysięczny, na który jeszcze mógł liczyć, zatrwożony przeszedł z końmi i amunicyą do Rosyan. — Król Bokhary zachęcony zwycięstwami Rosyan nad Kokanem i nad Chiwą, ofiarował Szachowi perskiemu pomoc swoję, prosząc równocześnie jenerała rosyjskiego o przysłanie posiłkowego korpusu 5000 ludzi z kilkoma działami, ażeby mógł Afghanów na granicy Bełk na wodzy trzymać. Sam zaś zabierał się wyruszyć na Szibargan i podmówił już tamtejszą ludność, ażeby naprzeciw Afghanom groźne zajęła stanowisko. — Co się tyczy Persów, korpus ich liczący 20.000 ludzi zgromadził się w pobliżu Muszyd dla wspierania Rosyan naprzeciw Chiwie i Kokanowi, a w razie potrzeby posunięcia się ku Beludzystanowi. Armia perska w Merw otrzymuje codzień posiłki, a oddział lekkiej kawaleryi dotarł aż do rzeki Oxus i obozował niejaki czas nad jej brzegami. Potem wrócił do Andhko, gdzie dotąd stoi. Tam zamyślają Persowie zbudować twierdzę, tymczasem Kokan albo będzie wzięty przez Rosyan, albo uzna ich zwierzchnictwo, poczem wojsko rosyjskie łatwo posunie się dalej i zajmie Mawarulnahar między rzekami Jaxartes i Oxus. Obroty perskiego korpusu w Merw zależą w ogóle od działań Rosyan w północno-wschodnim kierunku. — Nie wchodzimy w to, ile jest prawdy lub fałszu w tych zawiłych doniesieniach, opartych powiększej części na pogłoskach karawanowych, wszelako z niejaką pewnością możnaby wyprowadzić ten wniosek, że dopóki trwa wojna, i choćby nawet jeszcze większe przybrała rozmiary, niezaniedba Rosya użyć wszelkich środków, ażeby Anglię w tych okolicach nabawić kłopotu. Prawda, że wielkich wypadków spodziewać się nie można, ale już samo niepokojenie jest korzyścią. — Od floty sprzymierzonych, która popłynęła do Japanu i Amur nie nadeszły żadne wiadomości. Francuska fregata „Virginie“ z kontradmirałem Guerin i angielska fregata „Nankin“ zawinęły do Hongkong, zkąd wkrótce odpłyną dla połączenia się z eskadrą przymierzoną, a francuska fregata „La Jeanne d'Arc“ z admirałem Laguerre odpłynęła 26. czerwca z Syngapore do Bourbon.

Afryka.

(Prześladowania misyonarzy w Abyssynii. — Kwietny stan Kolonii w Senegambii.)

Monitor donosi, że w Abysynii zaczęły się znowu prześladowania misyonarzy. Piszą z Massuah i Chartum, że wszyscy księża otrzymali rozkaz wynieść się niezwłocznie z kraju. Słychać, że rozporządzenie to odnosi się nietylko do Katolików, lecz także Muzułmanów, słowem do wszystkich, którzy nie są wyznania Koptów.

Monitor donosi o wyprawie, którą gubernator Senegalu, szef batalionu Faidherbe przedsiębrał w lipcu na paropływie „Serpent“ w górę rzeki. Zwiedził naszą kolonię w Bakel i zastał fort wolen od napaści nieprzyjaciela, równie załogę w dobrym stanie. Obrót handlowy szedł dobrze od roku 1854; zakupiono milion kilogramów gumy. Fałszywy prorok Alaghi po nadaremnych zapędach na Bakel powrócił do Kapta, gdzie napiera na niego szczep Bambarra; pojmuje teraz, że wątłe były plany jego panowania nad ludami Senegambii. Gubernator wylicza w raporcie utarczki, w których Alaghi raz był zwycięzcą, to znowu zwyciężonym, i dodaje: „Pan minister widzisz, że położenie nasze w górnym kraju poprawiło się. Wszyscy lękają się teraz skarcenia za rabunki, które nasi kupcy obliczają na dwakroć sto tysięcy franków. Udział w rabunku miało 22 włości: Kasso, Fonta itd.; niektóre ofiarują wynagrodzenie“. Podczas żeglugi okrętu „Serpent“ z Podor do Galam i napowrót dawali ognia włościanie na okręt. Rozprószono ich kartaczami z moździerzy. Za powrotem do Podor zastał gubernator Marabutów z wielkiemi karawanami gumy, którzy rozpoczęli handel wymiany. Czarne ludy lasu osiadają coraz bardziej po włościach pod protekcyą fortów francuskich i przykładają się do uprawy pola. Ciemięzcy ich Maurowie Trarzas są wyparci na prawy brzeg rzeki, i jak słychać żyją z sobą w niezgodzie.

Z teatru wojny.

Doniesienia z morza baltyckiego.

(Ściąganie floty baltyckiej. — Zamiar zimowania w Landskronie.)

Helsingör, 5. września. Przednia straż angielsko-francuskiej eskadry przybywa tu pojedynczo z Finlandyi, a niebawem pewnie i główna siła tej potężnej floty wróci do domu. Rozumie się jednak samo przez się, że dopóki tylko pora pozwoli, pozostanie eskadra blokująca. Słychać, że jak dawniej, będzie i teraz kapitan Watson, komendantem tej eskadry. Mówią także, że jest w zamiarze rządu angielskiego utrzymać tę eskadrę przez zimę na Baltyku; miał nawet upatrzyć ku temu port Landskronę w Szwecyi, dogodny że rzadko zamarza, a chociaż zamarznie, wcześnie odtaja. Wchodzą teraz w układy z rządem szwedzkim. — Angielski okręt transportowy „Mercator“ odpłynie dzisiaj z świeżami zapasami żywności do Farösundu, gdzie ma tam przybyć flota z pod Kronstadtu.

Doniesienia z-nad czarnego morza.

(Bastyony i forty wokoło Sebastopola według doniesienia z kwatery ks. Gorczakowa. — Pochwała królowy wojsku francuskiemu po bitwie nad Czerną. — Wojenne starcie się przy zbieraniu rannych z pobojowiska. — List księcia Gorczakowa. — Z raportu jenerała La Marmora doniesienie. — Rozkaz dzienny jenerała Simpson względem łupów wojennych.)

Ze względu na dawniejsze doniesienie swoje, że obrona połudaiowej strony Sebastopola odgraniczona jest według istniejących 10 bastyonów i wniesione przeciw temu doniesieniu wątpliwości, prosiła Gazeta wojskowa o wyjaśnienie, którego jej z głównej kwatery księcia Gorczakowa z największą gotowością udzielono. Naczelny dowódzca był łaskaw kazać jej dać następującą odpowiedź:

„Południowa strona Sebastopola liczy następujące fortyfikacye na ostatecznej linii nie wymieniając wewnętrznych, a mianowicie, począwszy od zatoki: bastyon nr. 1., nr. 2., bastyon Korniłowa (czyli Małakowa) bastyon 3 czyli Redan, bastyon 4., czyli du mat, bastyon 5 czyli centralny i bastyon 6; następnie fort nr. 7., nr. 8., fort Alexandrowski i nakoniec fort nr. 10.“ To wyjaśnienie wymienia przeto 7 bastyonów i 4 forty, podczas gdy urzędowe relacye sprzymierzonych wspomniały dotychczas tylko o 6. bastyonach.

Z tego samego źródła dowiaduje się *Gazeta wojskowa*, że jenerał-lieutenant Wrangel dowodzi jeszcze w wschodniej części półwyspu, a jenerał-lieutenant bar. Wagner, który dotychczas stał pod jego komendą, wyruszył do Genitczek.

— *Monitor* podaje jako wyjątek z korespondencyi nadesłanej ministrowi wojny z Krymu kilka listów, z których pierwszy odnosi się do chlubnego uznania, jakie Jej Mość Królowa Anglii kazała wyrazić armii francuskiej nazajutrz po bitwie nad Czerną; reszta zaś tyczy się wypadku z ambulansami francuskiemi, gdy na pobojowisku niosły pomoc ranionym żołnierzom rosyjskim. Rosyjskie bateryе bowiem, jak powiedziano w liście jenerała Pelissier, strzelały do ambulansów francuskich, które chciały zabierać z pobojowiska ranionych żołnierzy rosyjskich, nawet wtedy jeszcze, gdy francuscy tyraliery dawno już przestali strzelać. Książę Gorczakow oddaje żołnierzom francuskim zasłużoną pochwałę za ich ludzkość okazaną przy tej sposobności. W liście jego pisanym do jenerała Pelissier powiedziano:

. . Upraszam Waszą Excelencyę przyjąć moje podziękowanie za troskliwość, z jaką żołnierzy francuscy zajmują się naszymi ranionymi, zarazem zaś muszę oznajmić panu, co mi oświadczyli szefowie bateryi Mackenzie, mianowicie, że strzelali do ambulansów francuskich nad Czerną dopiero wtedy, gdy tyraliery francuscy, mimo najgorliwszych usiłowań swych oficerów, zaczęli dawać ognia do tych ludzi z naszej strony, którzy po bitwie udali się na brzeg rzeki, by zabrać z pobojowiska swych poległych i ranionych kolegów. Trudno powiedzieć z pewnością, z której strony padł pierwszy strzał. Szefowie podjazdów niemogą odstąpić od swego rozkazu jeneralnego (by dawać ognia do nieprzyjaciela), nieotrzymawszy w tej mierze specyalnych rozkazów. Tylko wyżsi szefowie mają prawo wyjątkowemi środkami łagodzić niepotrzebne cierpienia, jakie wojna za sobą pociąga, i chętnie oddaję Waszej Excelencyi sprawiedliwość, że z wielką starannością przyczyniasz się pan do ich ulżenia.

Przyjm pan i t. d.

Michał Gorczaków.

— *Gaz. Piemot.* ogłasza nowy obszerny raport jenerała Alfonso La Marmora o walce nad Czerną. O spółdziałaniu wojsk piemonckich uznanem tak zaszczytnie w francuskich i angielskich dziennikach wspomina jenerał z wielką skromnością. Stratę swą podaje w liczbie 200 poległych i rannych, o Rosyanach mówi, że uderzyli w sile 60.000 ludzi, a stracić mogli 6000 w rannych i poległych.

— Jenerał Simpson wydał na dniu 20. sierpnia następujący rozkaz dzienny:

„Uchybienie, jakiego dopuścili się oficerowie i inne należące do naszej armii osoby, które zwiedzając widownię ostatniej walki plądrowały poległych lub kupowały zrabowane rzeczy, wywołało słuszne zażalenia ze strony naszych sprzymierzonych. Wszystko co się znajduje na pobojowisku, należy do zwycięzkiej armii. Przywłaszczać sobie cokolwiek bądź z tego jest nieszlachetnie, a kupować coś od tych, którzy tak postępowali, znaczy zachęcać ich nieuczciwość i stawać się współwinowajcą. Naczelny komendant spodziewa się, że przestroga ta będzie dostateczna, by zapobiedz temu na przyszłość, i przypomina osobom należącym do armii, że podlegają także regulaminowi i karności wojskowej. Policya i profosy otrzymają na przyszłość polecenie karać jak najprzykładniej podobnych winowajców.“

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 9. września. *Monitor* zawiera dekret, którym moc obowiązującą rozporządzenia względem sprzedaży żywności przedłu-

żono po koniec roku 1856. — Zapewniają, że sprawcą zamachu na życie Cesarza, jest Francuz niedawno ułaskawiony. — Według depeszy admirała Bruata z d. 6. zniszczyli sprzymierzeni na morzu azowskim 43 rybołostw, 127 statków i niezmierną moc materyałów; szkoda wynosi kilka milionów. Oprócz tego zniszczono zapasy furażu w zatoce Utjuk.

Londyn. sobota wieczór. Według depeszy z d. 6. b. m. przesłanej lordowi Panmure otworzono d. 5. b. m. bombardowanie Sebastopola, a dnia następującego bombardowano dalej z niezmierną stratą. *Times* donosi: Petropawłosk w Kamczatce zniszczyli sprzymierzeni d. 15. maja zupełnie i wzięli 51 dział; załoga cofnęła się jeszcze d. 17. kwietnia na dwóch okrętach za rzekę Amur.

Jenerał Simpson donosi z d. 8. b. m. Wczoraj zniszczono znowu fregatę rosyjską. Wielki ogień pali się w środku miasta. Wczoraj była także gwałtowna explozya; jak sądzimy, wyleciał w powietrze magazyn po stronie północnej leżący.

Z Bukaresztu nadeszły dnia 9. b. m. następujące wiadomości telegraficzne. Dnia 8. b. m. w południe zaatakowali sprzymierzeni fortyfikacye Sebastopola. Atak na wieżę Małakowa powiódł się zupełnie, i warownia ta znajduje się w ręku Francuzów. Atak na Redan nie odniósł tego samego skutku. Dalsze wiadomości z Warny donoszą, że cała południowa strona Sebastopola była już w ręku sprzymierzonych. Dokładniejsza wiadomość z Bałakławy z dnia 9go września 5. godz. rano donosi: Karabelnaja i południowa część Sebastopola już nieistnieją. Po zdobyciu wieży Małakowa przez Francuzów, postanowili Rosyanie opuścić twierdzę i za pomocą min wysadzić wszystkie fortyfikacye obronne w powietrze. 650 Rosyan i 27 oficerów zabrano w wieży Małakowa w niewolę. Późniejsza wiadomość datowana z dnia 9. b. m. 10. god. rano donosi: Sebastopol jest w ręku sprzymierzonych. W nocy i rano opuścili Rosyanie południową część twierdzy i wszystkie fortyfikacye zniszczyli ogniem. Reszta floty rosyjskiej z wyjątkiem trzech paropływów zatopionych w zatoce spalono. Rosyanie zburzyli także most, który łączył północną część Sebastopola z południową.

Powyższe wiadomości czerpane są z prywatnego źródła, urzędowego potwierdzenia w Monitorze jeszcze nie mają.

Tryest, 10. września. „Gazeta tryesteńska" donosi: Sardynia odwołała swą ambasadę z Florencyi, ponieważ rząd wielko-książęcy niechciał uznać członka ambasady *Conte Antonio Casati.*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie żółkiewskim.)

Żółkiew, 5. września. W drugiej połowie sierpnia były na targach w Bełzie, Krystynopolu, Lubaczowie, i Żółkwi następujące średnie ceny cerealiów i innych artykułów: korzec pszenicy po 14r.—12r.—13r.—14r.; żyta 9r.—9r.—11r.—9r.12.; jęczmienia 6r.30.—7r.—8r.——6r.; owsa 3r.—2r.48—6r.—4r.; hreczki 8r.—6r.—0——8r.; kartofli 3r.—2r.—4r.—4r. Cetnar siana kosztował 1r.20k.—1r.20k.—48k.—1r.12k. Sąg drzewa twardego 4r.—4r.—7r.—9r.26k., miękkiego 3r.—3r.—6r.—8r.14k. Funt mięsa wołowego $5^3/_5$k.—8k.—8k.—8k. Garniec okowity 1r.48k.—1r.50k.—2r.30k.—1r.57k. m. k. Kukurudzy, wełny i nasienia konicza nie było w handlu.

(Targ Ołomuniecki na woły.)

Ołomuniec, 5. września. Spęd bydła rzeźnego na dzisiejszym targu wynosił w ogóle 163 sztuk wołów; mianowicie pędzili: Jakób Schindler z Weiskirch 19 sztuk, Chiwa Westreich z Rogów 17 sztuk, Szaja Bachner z Nowego Sączu 26 sztuk, Abraham Pflanzer z Rogów 22 sztuk, w mniejszych partyach 79 sztuk. W drodze sprzedali: Abraham Pflanzer z Brzyska sprzedał w Biale do Prus 40 sztuk wołów. W Boberka sprzedał Berl Immergluck z Krakowa 84 sztuk także do Prus i Abraham Klausenstok 40 sztuk. W Neutitschein sprzedali: Laba Amster z Czerniowiec 148 sztuk, Leizer Bernzweig 74 sztuk, Hersz Stiller 80 sztuk i Samuel Allerhand 89 sztuk, ostatni trzej z Żurawna. Oprócz tego sprzedano w drobniejszych partyach w Neutitschein jeszcze 26 sztuk, w Lipniku tylko 12 sztuk i pod Ołomuńcem 43 sztuk. Na targu wiedeńskim było jak słychać, tylko około 1700 wołów i ceny poszły w górę. Na przyszły tydzień spodziewają się z Galicyi 1000 do 1100 wołów.

Kurs lwowski.

Dnia 12. września		gotówką zł.	gotówką kr.	towarem zł.	towarem kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	5	18	5	22
Dukat cesarski	„ „	5	25	5	29
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	9	9	13
Rubel śrebrny rosyjski	„ „	1	46	1	47
Talar pruski	„ „	1	42	1	44
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	1	16	1	17
Galicyj. listy zastawne za 100 zr.	bez kuponów	91	36	92	—
Galicyjskie Obligacye indem.	bez kuponów	70	36	71	5
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	80	45	79	45

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 12 września 1855.		złr.	kr.
Instytut kupił prócz kuponów 100 po	m. k.	91	42
„ przedał „ „ 100 po	„ „	—	—
„ dawał „ „ za 100	„ „	—	—
„ żądał „ „ za 100	„ „	92	12

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 12. września.

Obligacye długu państwa 5% $75^1/_4$; $4^1/_2$% $66^4/_8$; 4% —; 4% z r. 1850 — 3% —; $2^1/_2$% —. losowane obligacye 5% —; Losy z r. 1834 za 1000 złr. —; z. r. 1839 $118^1/_2$. Wied. miejsko bank. —. Węgiers. obl. kamery nadw. —; Akcye bank. 1085. Akcye kolei półn. 2035. Glognickiej kolei żelaznej. . Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 539. Lloyd —. Galic. l. z. w Wiédniu —. Akcye niż.-austr. Towarzystwa eskomptowego a 500 złr. $441^1/_4$ złr.

Amsterdam l. 2. m — Augsburg $113^1/_4$ l. 3. m. Genua — l. 2. m. Frankfurt $111^3/_4$. l. 2. m. Hamburg $81^1/_4$ l. 2. m. Liwurno $110^1/_2$ l. 2. m. Londyn 10.54. l. m. Medyolan $111^3/_4$. Marsylia $130^1/_4$. Paryż $130^3/_4$. Bukareszt $238^1/_2$. Konstantynopol —. Smyrna —; Agio duk. ces. $20^3/_8$ Pożyczka z roku 1851 5% lit. A. — lit. B. —. Lomb. - ; 5% niż. austr. obl. indemn —; innych krajów koron. 71; renty Como —; Pożyczka z roku 1854 98 Pożyczka narodowa $80^1/_{16}$ C. k. austr. akcye skarb. kolei żelaz. po 500 fr. $365^1/_2$ fr.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 12 września.

JEx. Ks. Schwarzenberg, c. k. feldmarszałek porucznik, z Złoczowa. — Hr, Dzieduszycki Włodz., z Rodatycz, — Hr. Wodzicki Kaz., z Kozielnik. — Hr. Skarbek Sew., z Tarnopola. — PP. Kmicikiewicz Konst., z c. k. rad. wyż. sąd. kraj., z Przemyśla. — Szlachtowski Felix, c. k. radca sądu obw., z Czerniowiec. — Kozaryn Fab., z Kniazoł. — Mrozowiecki Stanisł., z Sokołówki. — Ciepielowski Dyon., c. k. radca krym., z Sambora.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 12. września.

Hr. Polheim Adolf, c. k. major, do Tarnowa. — PP. Czermiński Julian, do Żółkwi. — Korzeniowski Henryk, do Rawy. — Tarnowiecki Jan, c. k. kapitan, do Stanisławowa. — Strzelecki Bron., do Zarwanicy. — Osterman Jerzy, c. k. przełożony obwodu, do Stanisławowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 10. września.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zrana	352.84	+ 7.1°	91.7	zachodni m.	pochmurno
2 god. pop.	326 41	+ 12.8°	69.4	„ „	„
10 god. wie.	326.86	+ 7.4°	90.1	półn.-zach. sł.	„

TEATR.

Dziś: Na dochód komika sceny niemieckiej pana *K. Kannet*, krotochwila niemiecka: "**Der Talisman**"

W sobotę dnia 15. września, na korzyść kapelmistrza Józefa *Schürrer* opera niemiecka: „**Die Musketiere.**"

KRONIKA.

(Stan cholery we Lwowie.)

Na dniu 11. września zasłabło 3 a umarło 2 osób. W ogóle od powstania zarazy zasłabło 5592 a umarło 2835 osób.

Powszechne zgromadzenie aptekarzy niemieckich, które dnia 2. b. m. otworzyło swe posiedzenia w auli gmachu uniwersyteckiego w Bonn, będzie trwać trzy dni. Zjazd jest bardzo liczny. Zgromadzenie ma także urządzić wystawę lekarstw, tudzież chemicznych i farmaceutycznych aparatów.

— Według sprawozdania archeologicznego towarzystwa w Somersetshire znaleziono niedaleko Tauton kości rynocerosa i innych nie żyjących już obecnie zwierząt, w połączeniu z drzewami lasu, w których żyli. Były to dęby, olchy i leszczyna, z czego wnosić można, że klimat kraju nie doznał znacznej zmiany od czasu, gdy w nim żyły słonie, rynocerosy, niedźwiedzie, tygrysy i hyeny. W stronie zachodniej Somersetu pod Croydon Hill znaleziono także szczątki starobrytańskich okrągłych chat, których formy dokładnie się rozeznać dają, tudzież korale i szczątki ławek, jakich jeszcze po dziś dzień w Devonshire używają.

— **Z Klatawy** (w Czechach) z d. 4. września pisze „Bohemia": Wczoraj jechał p. N. z menażeryą swoją w czterech wozach umieszczoną z Pilzna do Klatawy. Przez niezręczność woźnicy uderzył wóz o kamień, a wstrząśnieniem tem otworzyła się klatka i wyskoczyła pantera. Korzystając z swej wolności rzuciła się natychmiast na predniego konia, chwytając go za szyję, a potem za brzuch. Ale koń bronił się dzielnie i wybijał tak silnie na około, że pantera musiała umknąć na najbliższe drzewo przy gościńcu. Tutaj siedziała przeszło kwadrans bardzo spokojnie, a naprzeciw niej na drzewie inna istota, która drżąc i kłapiąc zębami spoglądała na panterę; był to drożnik, który podczas walki pantery z koniem schronił się na drzewo. Dozorca menażeryi miał na szczęście tyle przytomności, że wrzucił królika do próżnej klatki, co widząc pantera skoczyła natychmiast do niej, a biedny zatrwożony drożnik opuścił swe schronienie.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.*

Z c. k. galic. drukarni rządowej.